

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Antoniego Szymańskiego  
na 44. posiedzeniu Senatu  
w dniu 29 czerwca 2017 r.**

Swoje oświadczenie kieruję do klasy politycznej oraz do mediów.

Radom w czerwcu 1976 r. rzucił wyzwanie komunistycznej opresji. Czerwiec 2017 r. w Radomiu przyniósł smutne refleksje – chuligańska bójka nie przynosi chwały nikomu. Konieczne wskazanie winnych agresywnych działań nie rozwiąże problemu zapiekłej, choć trudno zrozumiałej, wrogości politycznej rodaków. Osobiście mam nieodparte przekonanie, że szczególna odpowiedzialność za pohamowanie gniewnych, a nawet plemiennych reakcji ciąży na politykach i mediach. Konieczna jest refleksja klasy politycznej, ale także spolaryzowanych mediów, nad własną rolą w tego typu wydarzeniach. Potrzebne jest zwrócenie uwagi na to, czy obecny u nas od lat język konfrontacji, częste nieszanowanie konkurenta politycznego nie przyczyniły się do tych przykrych zająć.

Polska jest wolnym krajem. Istnieje swoboda manifestowania w przestrzeni publicznej różnorodnych przekonań i koncepcji politycznych. Jednak dbanie o styl, w jakim to się dokonuje, jest równie ważne jak samo prawo do głośnego wyrażania opinii.

To, co wydarzyło się w Radomiu czy zdarza się na Wawelu, tzn. blokowanie odwiedzania przez Jarosława Kaczyńskiego grobu brata, z pewnością nie stwarza klimatu, jakiego sobie byśmy życzyli we współczesnej demokratycznej Polsce. Jeśli z naszego środowiska nie popłynie zdecydowany wspólny sprzeciw wobec nakręcania spirali wzajemnej wrogości, to takie zachowania mogą się upowszechniać, a to poważne zagrożenie polskiej demokracji. Proszę: wytonujmy – bez względu na to, po której stronie sceny politycznej jest każdy z nas – nasz język, wyciszmy emocje, wykrzeszmy dla siebie więcej szacunku. Zróbmy to też dla naszych dzieci i wnuków, które patrzą i z naszego przykładu uczą się życia w pluralistycznym świecie. Wierzę, że w naszej kulturze politycznej stać nas na okiełznanie złych emocji.

Antoni Szymański